

Ewa Urbaniak

RYTUAŁ TABU W JEZYKU POTOCZNYM

Analiza konwersacyjno-interakcyjna



**RYTUAŁ
TABU
W JEZYKU
POTÓCZNYM**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Ewa Urbaniak

RYTUAŁ TABU W JEZYKU POTOCZNYM

Analiza konwersacyjno-interakcyjna

Ewa Urbaniak (ORCID: 0000-0002-5298-8335) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Hiszpańskiej, Zakład Języka Hiszpańskiego
i Językoznawstwa Stosowanego, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENTKI

Ewa Stala, Joanna Wilk-Racięska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKCJA

Anna Surendra, Sebastian Surendra

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/AleksanderPokusay

© Copyright by Ewa Urbaniak, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Publikacja opiniowana w trybie podwójnie ślepych recenzji

Publikacja finansowana w ramach funduszu rozwoju naukowego
Wydziału Filologicznego UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11047.23.0.M

Ark. wyd. 9,0; ark. druk. 12,375

ISBN 978-83-8331-236-1

e-ISBN 978-83-8331-237-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Rozdział 1	
Tabu w antropologii	11
1.1. James George Frazer	15
1.2. Zygmunt Freud	19
1.3. Bronisław Malinowski	24
1.4. Arnold van Gennep.	27
1.5. Mary Douglas	29
1.6. Najważniejsze założenia	33
Rozdział 2	
Tabu w językoznawstwie	37
2.1. Podejście leksykalno-semantyczne	40
2.2. Podejście socjolingwistyczne.	42
2.3. Podejście kognitywno-pragmatyczne.	43
2.3.1. Maksymy konwersacyjne Grice'a	46
2.3.2. Teoria relewancji	48
2.3.3. Teoria grzeczności językowej	51
2.3.3.1. Grzeczność językowa i teoria argumentacji	54
Rozdział 3	
Rytuał tabu	57
3.1. Założenie nr 1	62
3.1.1. Tematy tabu	64
3.1.2. Gradualność tabu	69
3.2. Założenie nr 2	71
3.2.1. Rytuał interakcyjny.	74
3.2.2. Model rytuału tabu	76
3.3. Założenie nr 3	80
3.4. Metoda badania	82

Rozdział 4

Granica rytuału	85
4.1. Granica rozpoczynająca tabu	86
4.1.1. Granica nr 1	87
4.1.2. Granica nr 2	89
4.1.3. Granica nr 3	91
4.2. Granica kończąca rytuał tabu.	93
4.2.1. Granica kończąca nr 1	93
4.2.2. Granica kończąca nr 2	97
4.3. Znaczenie fazy liminalnej dla rytuału tabu	98

Rozdział 5

Układ sekwencji rytuału tabu	101
5.1. Sekwencja opowieści z elementami o funkcji fatycznej	106
5.2. Sekwencja typu wywiad	109
5.3. Sekwencja typu wywiad z negatywnym nastawieniem pytanego	112
5.4. Sekwencja tabu jako wtrącenie	114
5.5. Wybór sekwencji tabu	116

Rozdział 6

Struktury fatyczne	119
6.1. Interiekcje	123
6.2. Struktury echo.	128
6.2.1. Powtórzenie echo w wypowiedzi odbiorcy	130
6.2.2. Powtórzenie echo w wypowiedzi nadawcy	131
6.3. Komentarz	134
6.4. Dokończenie wypowiedzi	136
6.5. Mechanizmy fatyczne – podsumowanie	137

Rozdział 7

Milczenie, przemilczenie, pauza	139
7.1. Przemilczenie	140
7.2. Milczenie	143
7.3. Pauza	145
7.3.1. Pauzy wypełnione.	147
7.3.1.1. Pauzy wypełnione w komunikacie nadawcy	149
7.3.1.2. Pauzy wypełnione jako reakcja odbiorcy	152

Rozdział 8

Śmiech	155
8.1. Nadawca lub odbiorca jako inicjatorzy śmiechu	158
8.2. Śmiech jako akt mowy lub jako pauza wypełniona	160
8.3. Śmiech vs. milczenie	163

Rozdział 9

Wyrażenia towarzyszące	167
9.1. Wulgaryzmy	167
9.2. Wyrażenia eufemistyczne	173
9.2.1. <i>Ze tak powiem</i>	174
9.2.2. <i>Jakby</i>	176
9.2.3. <i>Tak zwany</i>	176
9.3. Wyrażenia towarzyszące – podsumowanie	177
Podsumowanie	179
Bibliografia	189

PRZEDMOWA

Jako istota społeczna człowiek jest też istotą rytualną. Rytuał wypierany w jednej formie odradza się w innych tym silniej, im większa intensywność interakcji społecznych. Bez listów kondolencyjnych, telegramów z gratulacjami czy nawet okazjonalnych pocztówek przyjaźń oddalonego od nas przyjaciela nie byłaby społecznie rzeczywista. Rytuały społeczne kreują rzeczywistość, która bez nich byłaby niczym. Można wręcz powiedzieć, że rytuał jest dla społeczeństwa czymś jeszcze ważniejszym niż słowa dla myśli. Można bowiem wiedzieć coś i dopiero potem znaleźć słowa, by to wyrazić. Nie można jednak wejść w relacje społeczne bez działań symbolicznych

(Douglas, 2007 [1966]: 101).

Pozornie wydawać się może, że z każdym dniem słowa Mary Douglas tracą na aktualności. Współczesność charakteryzuje bowiem ciągle poszerzający się zakres wolności zachowań, wyrażany na wielu płaszczyznach. Słowem, rytuały kiedyś praktykowane przez większość ulegają nieustannym modyfikacjom, a nawet znikają. Zmienił się nasz stosunek do świąt i uroczystych okazji: w Wigilię nie zawsze doliczymy się 12 potraw, Wielkanoc coraz chętniej spędzamy na egzotycznych wakacjach, a ślub to niekoniecznie ceremonia rodzinna. Zmienia się również nasze podejście do rytuałów codziennych: w sytuacjach formalnych przechodzimy na ty, choć rytuał nakazywałby utrzymanie form grzecznościowych; ubieramy się dowolnie, nawet w miejscach, w których obowiązywał kiedyś specjalny strój (jak uniwersytet, sąd czy teatr); niedzielne obiady przy rodzinnym stole zastępujemy wycieczkami, aktywnościami sportowymi. Po co zatem w XXI w. poruszać problematykę kategorii rytuału?

Jeśli przyjrzymy się jednak dokładniej naszej codzienności, może okazać się, że rytuały wcale nie znikają, a jedynie ulegają ciągłej zmianie. Na miejsce rytuałów niepraktykowanych pojawiają się nowe, o równie skomplikowanej i ciekawej strukturze. Jak inaczej niż mianem rytuału nazwać popularne ostatnio *baby shower*, imprezy halloweenowe, grille majówkowe czy wigilie biurowe? Czym innym, jak nie codziennym rytuałem jest przechodzenie na ty w miejscu pracy nawet z przełożonymi, sobotnie wyjście do miasta ze znajomymi czy poranne bieganie? Współczesność pełna jest rytuałów, a ich mnogość i różnorodność wzbogacają naszą kulturę.

Drugie słowo klucz niniejszego opracowania to pojęcie „tabu”. Ono również powszechnie spotyka się dziś z niesprawiedliwym traktowaniem. Społeczne zezwolenie na rozmowę o tematach kiedyś uznawanych za tabu może powodować wrażenie, że zjawisko to zanika, że coraz mniej kwestii jest dla nas tabu. Jak postaram się dowieść, tabu istnieje, a świadczy o tym m.in. specjalny rytuał, który stosujemy, kiedy o nim rozmawiamy.

Celem pracy jest zaprezentowanie i omówienie rytuału interakcyjnego, realizującego się podczas rozmowy. Badanie ma charakter językoznawczy, analizując strukturę oraz poszczególne mechanizmy sekwencji tabu. Nie sposób jednak pisać o tabu, pomijając dokonania z dziedziny antropologii. Na przestrzeni lat antropolodzy i antropolożki z uwagą przyglądali się tej osobliwej kategorii, proponując rozmaite definicje i klasyfikacje. Łącząc dorobek antropologiczny z językoznawczym, postaram się udowodnić, że współczesny świat pełen jest tabu i mówiąc o nim, stosujemy specjalny rytuał interakcyjny oparty na konkretnej strukturze i określonych mechanizmach językowych.

Prezentowana monografia stanowi analizę konwersacyjno-interakcyjną. Po omówieniu najważniejszych prac na temat tabu z dziedziny antropologii i językoznawstwa przedstawiam propozycję modelu rytuału tabu, stanowiącego osobny typ sekwencji o określonej strukturze, organizacji i mechanizmach językowych. Główny przedmiot moich rozważań stanowią zjawiska na poziomie konwersacyjno-interakcyjnym. Oznacza to, że nie analizuję poszczególnych jednostek leksykalnych odnoszących się do osób, przedmiotów lub czynności tabu, lecz strukturę rytuału oraz towarzyszące mu mechanizmy pragmatyczne. W ten sposób rytuał tabu traktowany jest jako szczególny rodzaj sekwencji, który wyróżnia się określonymi strukturami na poziomie konwersacyjnym, interakcyjnym oraz interpersonalnym.

ROZDZIAŁ 1

TABU W ANTROPOLOGII

Pojęcie tabu to jedno z tych zjawisk, które zagościło w świadomości Europejczyków na skutek podróży i odkrywania odległych kultur i cywilizacji. Słowo „tabu” pojawiło się po raz pierwszy w 1779 r. w zapiskach Jamesa Cooka, podróżującego po rozmaitych wyspach Oceanii (Wasilewski, 2010: 17). Odnosiło się do niespotykanego w Europie zwyczaju, według którego wodzowie, zapraszani na okręt i częstowani herbatą, po jej wypiciu rozbijali filiżankę, gdyż stawała się ona tabu, mogła w przyszłości komuś zaszkodzić. Ku zdziwieniu przybyszów mianem tabu określane były również inne przedmioty oraz osoby, np. kobiety miesiączkujące. Początkowo zatem był to dla europejskich podróżników koncept całkowicie niezrozumiały, choć wzbudzający niemałe zainteresowanie.

Znaczenie słowa „tabu” wydaje się równie tajemnicze co jego etymologia. Według jednej z teorii pochodzi z języków oceanских, należących do grupy austronezyjskiej, w których *tabu* lub *tapu* to złożenie czasownika *ta* – ‘zaznaczać’ i przysłówka intensyfikującego *pu* (Wasilewski, 2010: 39). Tabu oznaczać by miało zatem ‘to, co zaznaczone’. Jak wskazuje Wasilewski, oprócz tej interpretacji możemy wymienić nawet kilkadziesiąt innych, co obrazuje wieloznaczność analizowanego pojęcia.

Największą trudność przy definiowaniu tabu stanowi jego ambiwalentność. Jak zauważyli pierwsi podróżnicy, mianem „tabu” określane były zarówno szeroko pojmowane świętości, jak i te obiekty czy zjawiska, które wywołują strach czy obrzydzenie. Z tego względu tak trudne okazało się stworzenie jednej spójnej definicji pojęcia. Dla wielu istotą tabu jest zakaz (Widengren, 2008: 31–41). Koncepcja tabu wprowadza zakaz dotykania, wykonywania określonych czynności, a nawet wypowiedania określonych słów. Termin „zakaz” ma jednak najczęściej negatywne konotacje, kojarzy nam się z ograniczaniem wolności, przymusem czy karą. Pamiętajmy jednak, że tabu mogą być objęte również wartości uznawane w danej

społeczności za święte. W tym przypadku tabu miałyby je chronić przez zniszczeniem czy sprofanowaniem.

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie najbardziej znanych teorii i ich autorów, którzy podjęli się wyzwania zdefiniowania i opisania pojęcia tabu. Zanim jednak przejdziemy do analizy, należy wspomnieć o kilku założeniach, na których opierają się zaprezentowane rozważania.

Po pierwsze, wymienione propozycje stanowią przegląd niekompletny. W literaturze antropologicznej znaleźć możemy inne, wybitne opracowania na temat tabu, które nie zostały wspomniane w tej pracy. Jest to jednak opracowanie językoznawcze, napisane przez językoznawczynię (nie antropolożkę). Nie było zatem moim zamiarem szczegółowe przedstawienie teorii antropologicznych, lecz ukazanie, w jak różny, czasem wręcz sprzeczny sposób autorzy tłumaczyli omawiane zjawisko. Zdaje sobie jednak sprawę, że zakres zaprezentowanych definicji tabu może okazać się niesatysfakcjonujący dla doświadczonego antropologa.

W drugiej kolejności należy zaznaczyć, że pomysły poszczególnych myślicieli uzupełniłam odwołaniami do teraźniejszości. Dzięki temu możemy zaobserwować aktualność i trafność wielu obserwacji formułowanych na podstawie zachowań społeczeństw zupełnie od nas różnych. Z drugiej strony, wiele komentarzy ma charakter głęboko krytyczny. Wynika to z bardzo prostej przyczyny – niektóre założenia, zwłaszcza dawniejszych badaczy, wydają się nieakceptowalne dla współczesnego człowieka. Wyraźnie podkreślam, że nie neguję tym samym wielkości i znaczenia opisywanych myśli dla rozwoju nauki. Prace antropologiczne naznaczone są jednak szczególnym piętnem: dotyczą człowieka i kultury, a zarówno o człowieku, jak i o kulturze mamy konkretną opinię, nie jako językoznawcy, antropolodzy, geografowie czy matematycy, ale jako ludzie żyjący w określonym miejscu i czasie. Pewne obserwacje dawnych badaczy, zwłaszcza te podkreślające wyższość czy rozwinięcie cywilizacji zachodnich, są dla mnie, człowieka żyjącego w XXI w., nie do zaakceptowania. Jak zauważył hiszpański językoznawca Juan Carlos Moreno Cabrera (2016: 117), opisując propozycję Humboldta dzielącą języki na bardziej i mniej rozwinięte, „los estudiosos son personas de su tiempo engrandecidos y limitados a la vez por su época” (‘uczeni to osoby wielkie na miarę swoich czasów i jednocześnie ograniczone przez swoją epokę’). Tak dzieje

się również w przypadku antropologów, których ocena i sposób mówienia o pewnych zjawiskach wydają się zdeterminowane przez trendy i wartości charakterystyczne dla danej epoki. Oczywiście jestem świadoma, że mnie również ograniczają czasy, w których żyję, a poglądy, które reprezentuję, z pewnością mają wielki wpływ na sposób, w jaki postrzegam opisywane w niniejszej pracy zjawiska.

Z wymienionych tu powodów wynika istotne założenie terminologiczne, które zdecydowałam się zastosować w pracy. Opisując tabu, nieuchronnie mierzymy się z rozróżnieniem kultur i społeczności na te nam znane, określane jako „zachodnie” czy „cywilizowane”, i te mniej znane, pochodzące z rozmaitych, do niedawna jeszcze nieodkrytych zakątków świata. Wiele terminów, z którymi zetknęłam się, czytając literaturę antropologiczną, nie do końca spełnia moje oczekiwania (np. „społeczeństwa pierwotne”) lub wręcz budzi gorący sprzeciw (np. „dzicy”). Należę do osób, które przywiązują ogromną (niektórym wydaje się, że wręcz za dużą) wagę do tego, w jaki sposób nazywamy przedstawicieli poszczególnych kultur. Termin „dziki” w odniesieniu do człowieka, który żyje w danym społeczeństwie, mówi swoim językiem i reprezentuje unikatową kulturę, budzi mój gorący sprzeciw. Jestem też językoznawczynią, której cała praca naukowa opiera się na założeniu, że to, jak mówimy, ma często dużo większe znaczenie od tego, co mówimy. Dotyczy to również sposobu, w jaki nazywamy przedmioty, zjawiska czy ludzi.

Postanowiłam zatem, że w niniejszej pracy społeczności z oddalonych od potocznie nazywanego „świata zachodniego” (dystansem fizycznym lub kulturowym) nazywać będę „odległymi”. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to termin idealny, nie do końca mnie satysfakcjonuje, ale lepszy zwyčajnie nie przyszedł mi do głowy. Wyrażenie „odległy” jest deiktyczne, co oznacza, że jego znaczenie zależy od położenia osoby wypowiadającej się. Egocentrycznie za centrum deiktyczne wybrałam siebie (mieszkanekę Europy). Trudno jest bowiem za punkt widzenia obrać perspektywę innego człowieka (choć z pewnością znacznie wzbogaciłoby to moje rozważania). Myślę również, że po niniejszą pracę sięgną wyłącznie osoby mówiące w języku polskim, a więc, gdziekolwiek by mieszkały, posiadające podobne doświadczenia i należące do podobnego kręgu kulturowego. Terminem „kultury odległe” nazywać zatem będę wszystkie społeczności,